

Jan Białobok

Droga na ołtarze bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy w świetle procesu diecezjalnego

Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej 1,
123-138

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Jan Białobok

**DROGA NA OLTARZE BŁ. KAROLINY KÓZKÓWNY,
DZIEWICY I MĘCZENNICZY
W ŚWIEŁIE PROCESU DIECEZJALNEGO¹**

10 czerwca 1987 r. Ojciec św. Jan Paweł II w czasie III pielgrzymki do Polski, uroczystie ogłosił Błogosławioną Sługę Bożą Karolinę Kózka, która w 17-tej wiosnie życia wybrała śmierć męczeńską w obronie dziewictwa - 18 listopada 1914 r., we wsi Wał-Ruda, parafia Zabawa k. Tarnowa. Beatyfikacja odbyła się w Tarnowie. Uroczystość liturgiczną święcimy 18 listopada - szczególnie w diecezjach: rzeszowskiej i tarnowskiej.

Zaszczytem dla diecezji tarnowskiej jest, że pierwsza Błogosławiona z ludu tarnowskiego została wybrana - obok wielkiego Biskupa bł. Józefa Sebastiana Pelczara - i w chwale Zbawiciela (Redemptor Hominis) na patronkę młodej diecezji rzeszowskiej oraz jako tytuł rzeszowskiej katedry. Wyrażamy wdzięczność Arcypasterzowi rzeszowskiemu, Biskupowi Ordynariuszowi Kazimierzowi Górnemu za tak wielkie ukoronowanie bł. Karoliny, co zapewne przyczyni się do rozszerzenia jej kultu, a dzięki temu może przyspieszyć kanonizację.

Droga na ołtarze posiada zawsze dwa etapy: pierwszy - to życie i śmierć Kandydatki - ona sama, jej własna droga, którą przeszła przez życie swoimi siłami współpracując z łaską Bożą, a drugi etap - to zainteresowanie się Kościoła jej heroizmem oraz męczeństwem, poprzez szczegółowe, bardzo wnikliwe i krytyczne badania - usprawione surowymi, ale sprawdzonymi przez wielowiekową praktykę trybunałów kościelnych, przepisami

¹ Wykład wygłoszony w Katedrze Rzeszowskiej 17.XI.1993 r. w wigilię liturgicznego wsparcia bł. Karoliny Kózka, patronki diecezji rzeszowskiej.

prawa kanonicznego - aby po ukazaniu całej prawdy wynieść ją uroczyście na ołtarze Kościoła rzymskiego. Ten drugi etap jest procesem de beatificatione et canonisatione, który ukazuje w najpełniejszym świetle jej heroiczną świętość oraz męczeńską śmierć.

Z akt procesowych opublikowanych w Summarium po zakończeniu procesu apostolskiego czerpiemy autentyczne wiadomości o Błogosławionej - wiadomości, które przeszły przez gęste sito bezwzględnej krytyki rzeczoznawców najwyższej rangi, bo idzie tu o nieomyślność Kościoła (sensu lato przy beatyfikacjach, a sensu stricto przy kanonizacjach). Na tle procesu de beatificatione et canonisatione można najbardziej autentycznie - choćby tylko w zarysie - ukazać bł. Karolinę - jej heroiczne życie i śmierć męczeńską.

I. Wyjaśnienia wstępne.

Na szczeblu diecezjalnym proces ten został przeprowadzony w latach 1965-1967, czyli jeszcze przed reformą procesu de beatificatione sanctorum, którą wyraźnie zapoczątkował papież Paweł VI Konstytucją Apostolską „Regimini Ecclesiae Universae” wydaną w 1967 r. w sprawie utworzenia osobnej sekcji do spraw kanonizacji przy Kongregacji Obrzędów², a następnie Motu proprio „Sanctitas clarior” z dnia 19 III 1969 r., wprowadzając już znaczne zmiany w procesie³, oraz Konstytucją Apostolską „Sacra Rituum Congregatio” z dnia 28 V 1969 r., mocą której została powołana nowa Kongregacja: „Sacra Congregatio pro causis Sanctorum”, powstała z podziału Kongregacji Obrzędów (Sacra Congregatio Rituum) na dwie Kongregacje: Kongregacja Kultu Bożego (Sacra Congregatio pro Cultu Divino) oraz interesująca nas Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych⁴.

Proces na szczeblu diecezjalnym w sprawie beatyfikacji i kanonizacji Czcigodnej Karoliny został przeprowadzony jeszcze według norm Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r., zawartych w 142 kanonach - kan. 1999-2141, w księdze IV-tej De Processibus pod tytułem: *De causis Beatificationis Servorum Dei et Canonisationis Beatorum*. Przebieg w/w procesu na szczeblu diecezjalnym można więc przedstawić w oparciu o poprzedni K.P.K., oraz ówczesną literaturę kanonistyczną⁵.

² Acta Apostolicae Sedis (AAS) 59 (1967), s. 904-908.

³ AAS 61 (1969), s. 149-153.

⁴ AAS 61 (1969), s. 237-305.

⁵ Codex pro postulatoribus causarum beatificationis et canonisationis, ed 4, 1929; Salvatore Indelicato, II processo apostolico di Beatificatione, Romae 1945; O. M. Machejek,

Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego promulgowany powagą papieża Jana Pawła II 25 I 1983 r. nie zamieścił procesu De Beatificatione et Canonisatione, ponieważ nie zostało jeszcze zakończone studium nad reformą tegoż procesu, wypowiadając się na ten temat tylko w dwóch kanonach: kan. 1187 „Kult publiczny można oddawać tylko tym Sługom Bożym, którzy autorytetem Kościoła zostali zaliczeni w poczet Świętych lub Błogosławionych” oraz kan. 1403 paragraf 1: „Sprawy kanonizacji Sług Bożych rządzą się szczególną ustawą papieską”. Paragraf 2: „W sprawach tych mają ponadto zastosowanie przepisy tego Kodeksu, ilekroć w tejże ustawie odsyła się do prawa powszechnego albo chodzi o normy, które z samej natury rzeczy dotyczą także tych spraw”. Szczególną ustawę papieską w tym względzie stanowią dwa dokumenty: Konstytucja Apostolska „Divinus Perfectionis Magister” wydana prawie wraz z nowym K.P.K. 25 I 1983, bez *vacatio legis* tzn. z natychmiastową obowiązywalnością oraz „Normae Congregationis” z 7 II 1983 r.⁶ Stosowane w artykule skrótove określenia „według Kodeksu”, „zgodnie z Kodeksem” jak również numeracja kanonów odnoszą się wyłącznie do poprzedniego K.P.K.

Proces beatyfikacyjny Czcigodnej Karoliny był prowadzony drogą zwyczajną - *via ordinaria* - tzn. *per viam non cultus*, ponieważ sprawa jest nowa - prawie współczesna i w procesie zeznawali świadkowie naoczni, którzy osobiście znali Sługę Bożą. Kanoniści określają taki proces mianem *processus ordinarius* - proces zwyczajny - w odróżnieniu od procesów historycznych prowadzonych *via extra ordinaria* tzn. *per viam cultus*, w których trzeba udowodnić nieprzerwaną ciągłość kultu⁷, oraz heroiczność cnót na podstawie dokumentów i poprzedniego procesu⁸.

Według K.P.K. (1917) proces zwyczajny prowadziło się na dwóch etapach:

1. beatyfikacyjny przewód sądowy na terenie diecezji
2. proces apostolski w Rzymie⁹

ks. Wł. Padacz, *Sprawy beatyfikacyjne na terenie diecezji*, Poznań 1957; A. Mitri, *De figura iuridica postulatoris in causis Beatificationis et Canonisationis*, Roma 1962.

⁶ O. J. Bar OFM Conv., Ks. H. Misztal, *Postępowanie Kanonizacyjne*, ATK, Warszawa 1985.

⁷ Kan. 2000.

⁸ Praktyka Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych domaga się ostatnio w procesach *per viam cultus* potwierdzenia heroiczności cnót, czego dowodem jest dekret beatyfikacyjny bł. Dorozy z Montowów († 1394 r.) z 1976 r., jak również wstrzymanie kanonizacji bł. Wincentego Kadłubka i bł. Szymona z Lipnicy, w oczekiwaniu na odnalezienie dokumentów potwierdzających heroiczność ich cnót. O.J.R. Bar - informacja.

⁹ Kan. 1999.

Kompetentny ordynariusz¹⁰ przysługującym mu prawem (*iure proprio*) wszczyła i prowadzi proces beatyfikacyjny w diecezji, jako proces przygotowawczy, którego celem jest dokładne przebadanie, czy kandydat na ołtarze spełnia przewidziane prawem warunki - czy istnieją *causae beatificationis* wystarczające, ażeby sprawę jego beatyfikacji przedłożyć Stolicy Apostolskiej, która przejmowała proces przygotowany przez ordynariusza i prowadziła za pośrednictwem Kongregacji Obrzędów (*Sacra Rituum Congregatio*). Po wejściu poprzedniego K.P.K. w życie, stało się normą postępowania Stolicy Apostolskiej, która wszczyła proces apostolski w sprawie beatyfikacji dopiero po stwierdzeniu, że kompetentny ordynariusz całkowicie przeprowadził na szczeblu diecezjalnym beatyfikacyjny przewód sądowy, zgodnie z przepisami kanonów 2037-2064¹¹.

II. Beatyfikacyjny przewód sądowy na terenie diecezji.

Biskup tarnowski dr Jerzy Ablewicz prawie, że natychmiast po objęciu diecezji, z właściwą sobie gorliwością podjął sprawę Karoliny Kózkówny, jako jedną z najpilniejszych, pomimo istniejących wówczas kontrowersji na ten temat. Zaangażował się osobiście - kilkakrotnie jeździł na jej grób znajdujący się na cmentarzu kościelnym w Zabawie, wszechstronnie badał opinie kapłanów i świeckich, przewertował znajdujące się w Kurii dokumenty oraz literaturę na jej temat - energicznie i zdecydowanie podjął wszczęcie wstępnych działań procesowych. W tej decyzji biskupa Ablewicza trudno nie dostrzec działania Ducha Świętego, choćby z tej racji, że dla zbadania kanonicznych racji podjęcia tego procesu, wybijały już ostatnie godziny, ponieważ do schyłku życia dochodzili koronni świadkowie naoczni (*de visu*) jak: ks. Władysław Mendrala - proboszcz Zabawy w ostatnim roku życia Karoliny, jej katecheta i spowiednik; Jędrzej Pająk - najbliższy sąsiad, który znał Karolinę przez cały okres jej życia. Był starszy od niej o 14 lat, a mając dobrą i wierną pamięć - wiedział o niej bardzo wiele szczegółów. Odznaczał się ponadto zdolnością krytycznego oceniania i rzeczowego przedstawiania faktów. Zmarł wnet po zakończeniu procesu diecezjalnego. Franciszek Zalesny naoczny świadek walki, jaką Karolina stoczyła z carskim żołnierzem w lesie, usiłując za wszelką cenę wyrwać się napastnikowi i uciec.

¹⁰ „...ordynariusz miejsca, gdzie Sługa Boża zmarła i gdzie miały miejsce cuda za jej przyczyną”, Kan. 2039 - paragraf 1.

¹¹ Machejek - Padacz, dz. cyt., s. 48.

Żyjące jeszcze siostry rodzone Karoliny oraz koleżdy i koleżanki szkolne - sąsiadki - znające ją i pamiętające wiele szczegółów z jej życia.

Pierwszym aktem prawnym ordynariusza zgodnie z wymogami Kodeksu¹² było zamianowanie swojego pełnomocnika do zbadania kanonicznych racji wszczęcia dochodzenia sądowego w sprawie beatyfikacji Karoliny - tzn.:

1. heroiczności cnót i męczeństwa, oraz
2. rozgłosu świętości i męczeństwa - (fama sanctitatis et martyrii).

13 września 1963 r. ks. Biskup Ordynariusz zlecił mi to zadanie, a postulatorem w Rzymie zamianował ks. dr Tadeusza Schabowskiego, który niebawem nadesłał mi nominację vice-postulatora.

Vice-postulator powinien najpierw poznać gruntownie Kandydatkę do beatyfikacji - jej życie, cnoty, okoliczności śmierci oraz opinię wiernych o jej świętości i męczeństwie, aby przekonać się czy istnieją wystarczające racje po myśli przepisów kościelnych do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego, szczęśliwego przeprowadzenia i zakończenia wyniesieniem Kandydatki na ołtarze. Musi przekonać się, że sprawa jest słuszna, a sprawdzianami tej słuszności są:

- a) istniejący rozgłos świętości i męczeństwa (Fama sanctitatis et martyrii),
- b) znaki woli Bożej, aby Kandydatka została wyniesiona do godności błogosławionych¹³ - w postaci łask uzyskiwanych za jej wstawiennictwem oraz kultu prywatnego szerzącego się wokół jej osoby¹⁴.

Takie przekonanie dopiero upoważnia vice-postulatora do złożenia prośby na ręce ordynariusza (supplex libellum) o powołanie trybunału procesowego.

Zadaniem vice-postulatora było:

1. zebranie i skompletowanie wszystkich dokumentów;
2. przesłuchanie protokolarne świadków, ażeby się przekonać na ile znają okoliczności życia i śmierci Kandydatki na ołtarze;
3. na podstawie zebranych materiałów ukierunkować proces - albo na heroiczność cnót, albo na męczeństwo;
4. opracować tzw. „artykuły” tzn. cały materiał streścić w ścisłych i jednoznacznych twierdzeniach, które mają być udowodnione oraz stanowić podstawę dla promotora wiary do ułożenia wyczerpujących pytań procesowych, od czego w wielkiej mierze zależą wyniki procesu;

¹² Kan. 2004, por. Machejek - Padacz, dz. cyt., s. 287.

¹³ Machejek - Padacz, dz. cyt., s. 255-258.

¹⁴ Ks. J. Białobok, Za pośrednictwem Bł. Karoliny Kózkówny, Currenda Nr 10-12, październik-grudzień 1992, s. 865-881.

5. zebrać literaturę n.t. Sługi Bożej;

6. kierować przebiegiem procesu.

W tym miejscu pragnę podziękować za pomoc o. prof. dr hab. Joachimowi Barowi OFM Conv.

Praktyka Kongregacji Obrzędów rozróżniała dokumenty:

a) procesowe,

b) poza procesowe.

W kwerendzie dokumentów użytecznych dla procesu należało zacząć od urzędowych dokumentów kancelarii parafialnej w Zabawie, do których należą:

1. Metryka urodzenia i chrztu jako dowód, że Karolina Kózka urodziła się we wsi Wał-Ruda, przysiółek Śmietana, dnia 6 VIII 1898 r. Rodzice średnio zamożni włościanie: ojciec Jan, s. Stanisława i Katarzyny z d. Bania; matka - Maria Borzęcka, c. Tomasza i Teresy z d. Zaleśna - z najznakomitszej kmiećkiej rodziny w Wał-Rudzie. Dnia 7 VIII została ochrzczona w kościele parafialnym w Radłowie przez ks. Józefa Olszowskiego, w obecności rodziców chrzestnych: Jana Kosmana i Karoliny Łopuszyńskiej. Na chrzcie otrzymała jedno imię - Karolina, z pewnością po matce chrzestnej, bo taki wówczas panował zwyczaj w tych okolicach. Znajduje się również adnotacja „obstetrix” - Maria Zaleśna - zgodnie z ówczesnym zwyczajem, przy chrzcie asystowała w charakterze świadka również miejscowa akuszerka, niezależnie od tego, czy brała udział przy porodzie. Na marginesie tej metryki znajduje się adnotacja ks. Wł. Mendrali: „21 lutego 1917 r. wobec mnie niżej podpisanego, oraz matki chrzestnej Karoliny Łopuszyńskiej zeznała matka tejże ochrzczonej Maria Kózka z d. Borzęcka, że jej córka Karolina urodziła się dnia 2 sierpnia o godz. 3-ciej, w święto Matki Bożej Anielskiej, bez akuszerki i bez boleści...”¹⁵. Data 2 sierpnia została potwierdzona i uznana przez proboszcza, ks. Wł. Mendralę, jako faktyczna data urodzenia Karoliny, ze względu na duży autorytet moralny zeznającej matki. Tę datę podają autorzy publikacji - pierwszy: Ks. Kazimierz Biszyga T. J. w broszurce „Ofiara niewinności za czasów inwazji” opublikowanej w „Głosach Katolickich” 1916 r., a za nim również inni; tę datę zaakceptowała również Kongregacja do spraw Kanonizacji i podaje ją w swoich dokumentach.

2. Świadcstwo Bierzmowania jest urzędowym dowodem, że Karolina przyjęła Sakrament Umocnienia Duchem Świętym 18 maja 1914 r. z rąk bpa Leona Wałęgi, dokładnie na sześć miesięcy przed śmiercią męczeńską¹⁶.

¹⁵ Liber Natorum pro Wał-Ruda et Śmietana, t. V, ab a 1889, pag. 24, nr ser. 16.

¹⁶ Liber Confirmatorum ab a 1913, pag. 6, nr 167.

3. Index familiae (wykaz członków rodziny Kózków). Ojciec - Jan Kózka ur. 1 VII 1865 r. we wsi Wał-Ruda, przysiółek Śmietana; matka-Maria Borzęcka ur. 22 II 1870 r. we wsi Wał-Ruda, przysiółek Śmietana. Sakramentalny związek małżeński zawarli w kościele parafialnym w Radłowie 9 września 1890 r. - Jan w 25 roku życia, Maria w 20 roku życia. Ukształtowali rodzinę „Bogiem silną”. Mieli 11 dzieci: 4 synów i 7 córek. Karolina była w kolejności czwartym dzieckiem. Rodzice Karoliny byli ludźmi wyjątkowo mocnymi fizycznie i moralnie. Jan miał usposobienie spokojne - raczej zamknięty w sobie, z dużym poczuciem swojej godności i honoru oraz odpowiedzialności za podjęte zobowiązania, wrażliwy i uczynny dla potrzebujących. Bardzo religijny - należał do Apostolstwa Modlitwy, do Bractwa Komunii św. wynagradzającej i do Żywego Różańca. Maria była z usposobienia energiczna, wymagająca wiele od siebie i od innych. Bardzo pracowita i gospodarna. Jej inteligencja przejawiała się dobrą pamięcią i szerszym horyzontem zainteresowań, jak na wiejską kobietę tamtych czasów. Umiała na pamięć wiele modlitw i pieśni religijnych oraz patriotycznych - tego uczyła swoje dzieci - również przewodniczyła w śpiewie kościelnym, bo miała dobry słuch i piękny głos. Prenumerowała „Posłańca Serca Jezusowego” - lubiła czytać i w wolnych chwilach czytała na głos całej rodzinie. Odznaczała się głęboką pobożnością - w każdym roku odbywała piesze pielgrzymki do sanktuariów odpustowych - za swojego życia odbyła 13 pieszych pielgrzymek „o chlebie i wodzie” na Kalwarię Zebrzydowską. Osobiście katechizowała swoje dzieci i osobiście przygotowywała je do I Spowiedzi i Komunii św. W rodzinie Kózków wychowaniem dzieci kieruje zasadniczo matka, a ojciec popiera jej inicjatywy w każdym wypadku, przede wszystkim przykładem własnego życia. Surowa dyscyplina religijnoobyczajowa przepojona prawdziwą i głęboką pobożnością oraz wielkie poszanowanie każdego autorytetu i każdego człowieka to główne założenia wychowawcze w domu Kózków. Uczono dzieci pamięci na obecność Boga. Pod słomianą strzechą ich domostwa życie płynęło z dnia na dzień nurtem rwącym, silnym, głębokim, ale spokojnym, ponieważ było uporządkowane według jasnych zasad staropolskiej dyscypliny obyczajowej - ukształtowanych największą miłością Chrystusowej religii. Życie ubogie w konsumpcji, ale bogate w tworzeniu podstawowych wartości ludzkich na obraz i podobieństwo Boże - życie pozbawione wygod i uciech - ale w pełni roześmiane radością, jakiej świat dać nie może. Dzieci razem z rodzicami uczęszczały do kościoła w Radłowie odległego o 7 kilometrów w niedzielę i święta oraz często przystępowały do sakramentów świętych. Matka również w dni powszednie w miarę możliwości chodziła na Mszę św. prowadząc ze sobą któreś

z dzieci. Domy Kózków i Borzęckich wyróżniały się w całej okolicy atmosferą szczególnej pobożności i to do tego stopnia, że Śmietaną nazywano „Betlejemską” a dom Kózków „Kościołkiem”. Odnowienie Kościoła domowego jest również dziś pierwszym i najważniejszym postulatem duszpasterstwa i głównym warunkiem wszelkiej odnowy, na co zwrócił uwagę kard. Karol Wojtyła w liście postulacyjnym dla Sł. B. Karoliny Kózka. Jan Kózka zmarł 25 sierpnia 1935 r. w 70-tym roku życia. Maria po śmierci męża odbyła pielgrzymkę na Jasną Górę, aby uprosić sobie łaską szczęśliwej śmierci i w 8-mym dniu po powrocie z Częstochowy zmarła 7 X 1936 r. licząc 66 lat.

Czwartym dokumentem z kancelarii parafialnej w Zabawie jest Testimonium Mortis Servae Dei Carolinae Kózka jako urzędowy dowód męczeństwa materialnego tzn. faktu męczeńskiej śmierci w siedemnastym roku życia. Cytuję in extenso: „Locus et dies mortis: Wał-Ruda 18 XI 1914 (die decima octava mensis novembris millesimo nongentesimo decimo quarto). Innocenter occisa in silva (Las Waleński) a milite Russico. Rapta fuit. Corpus inventum 4 XII 1914 (die quarta Decembris). Locus et dies sepulturae: Zabawa 6 XII 1914 (die sexta Decembris)”¹⁷. Zastanawia swoją wymową zbieżność dat: bierzmowania 18 maja i męczeństwa - 18 listopada.

Te cztery dokumenty sporządził i podpisał śp. ks. Stanisław Bojarski, poprzedni proboszcz w Zabawie, bardzo zaangażowany w sprawę beatyfikacji, któremu pragnę również podziękować za okazywaną mi życzliwość i pomoc.

Spośród czterech omówionych dokumentów ten ostatni - świadectwo śmierci - w pracach przygotowawczych był najważniejszym, ponieważ dał podstawę do ukierunkowania całego procesu na drogę męczeństwa - via martyrii - i w tym kierunku poszły wstępne dochodzenia oraz proces diecezjalny.

W procesie informacyjnym fakt męczeństwa za wiarę Chrystusową jest najlepszym sprawdzianem heroizmu cnoty miłości ku Bogu, dlatego wg K.P.K. nie było rzeczą konieczną badanie heroicznego innych cnót męczennika. Znajduje to wyraz w samym tytule sprawy, który brzmi: „Processus informativus super fama martyrii eiusqua causa signorum et miraculum” - a nie - super fama sanctitatis et virtutum, jak przy wyznawcach.

Mimo, że Kodeks nie wymagał wyraźnie badania cnót męczennicy¹⁸ jednak w naszym procesie świadkowie byli szczegółowo i dokładnie pytani o jej cnoty. Kodeks żądał 8 świadków naocznych (de visu) kan. 2020 -

¹⁷ Liber Mortuorum, t. 2, Wał-Ruda et Śmietana, ab anno 1849, pag. 97.

¹⁸ Machejek - Padacz, dz. cyt., s. 67.

w procesie Kózkówny przesłuchano 34 świadków: 21 naocznych (ex visu), a 13 ze słyszenia (ex auditu) w tym bpa Karola Pękałę i 3 kapłanów¹⁹.

Drugą grupę dokumentów tworzą:

1. Zaświadczenie urzędowe oglądacza zwłok Jana Barana o oględzinach ciała Czcigodnej Karoliny ze szczegółowym opisem stwierdzonych przez niego ran, jakie odniosła w walce z napastnikiem: przecięte palce prawej ręki, którą chwyciła za broń atakującego żołnierza, przecięta pierś, rana w głowie z tyłu i rana pod kolanem.

2. Protokół dochodzeń w sprawie męczeństwa Czcigodnej Karoliny sporządzony przez ks. Władysława Mendralę 7 XII 1914 r., a więc w następnym dniu po pogrzebie. Protokół ten zawiera zeznania n.t. okoliczności męczeństwa Czcigodnej Karoliny złożone wobec proboszcza: przez Jana Kózkę - ojca Męczennicy, przez Franciszka Szwieca, który odnalazł jej ciało 4 grudnia w dzień św. Barbary, do której Karolina żywiła szczególne nabożeństwo; przez Macieja Głowę, który pomagał w przewiezieniu ciała z lasu do domu. Protokół ten zawiera również zeznania Rozalii Łazarz - akuszerki, Jana Barana w/w oglądacza zwłok, Franciszka Borzęckiego - wujka Karoliny, którzy zaświadczyli o jej nienaruszonym dziewictwie. Ten dokument odegrał doniosłą rolę w udawadnianiu męczeństwa. Zeznania w/w świadków zaprotokołowane przez ks. Mendralę bezpośrednio po wypadku mają duże znaczenie jako dowód rozgłosu męczeństwa (fama martyrii), która spontanicznie zrodziła się w opinii publicznej od samego początku, w oparciu o fakt pewny i publicznie stwierdzony.

Ks. Wł. Mendrala protokół ten posłał do Kurii Biskupiej w Tarnowie ze swoim listem przewodnim, w którym daje zdecydowany i jasny wyraz głębokiego przekonania o męczeństwie i świętości życia Karoliny Kózkówny. Ten list jest tak doskonale zredagowany pod względem teologicznym i prawniczym, że wartałoby go tu w całości przytoczyć, ale ograniczę się do najważniejszych fragmentów, cytuję: „do tej zwycięskiej walki przeciwko nienawistnemu napastnikowi i do tej śmierci godnej miana prawdziwego męczeństwa sam Pan Jezus przygotował Karolinę od dawna”. „Pod mieczem padła, ale zwyciężyła, bo wołała wybrać śmierć męczeńską, aniżeli zgrzeszyć”.

„Ipsa quidem vi superata, at nihilominus victrix evasit: namoque praetulit mortem sibi martyris mereri quam pecare”. „Dlatego też serca na-

¹⁹ Ks. J. Białobok, Pierwszy proces informacyjny w diecezji tarnowskiej w sprawie Sługi Bożej Karoliny Kózkówny, w: Księga Pamiątkowa Jubileuszu Seminarium Duchownego w Tarnowie, Tarnów 1972, s. 261-282.

sze napełnia radość, że nawet w naszych smutnych czasach znajdują się wierni Bogu, którzy Go miłują ponad wszystko”.

Natychmiastowe, urzędowe odniesienie się proboszcza z tą sprawą do Biskupa Tarnowskiego, stworzyło pomyslnie perspektywy dla przyszłego procesu i stanowi jedną z głównych racji wszczęcia postępowania dowodowego w diecezji²⁰.

3. Protokolarne zeznania: Franciszka Brody, który wraz z Franciszkiem Zaleśnym widział w lesie obronę Karoliny, usiłującej zbiec żołnierzowi (zm. 11 VI 1961 r. przed rozpoczęciem procesu); w/w Macieja Głowy (zm. 22 V 1954); Julii Pająk ż. Andrzeja - najbliższa sąsiadka, która obmywała ciało Karoliny (zm. 31 V 1955 r.). Zaprotokołowane w latach 1949-1950 przez ks. prałata Władysława Węgła, ówczesnego Rektora Seminarium Duchownego w Tarnowie oraz ks. Franciszka Sitkę, ówczesnego proboszcza w Zabawie; wszystkie wymienione protokoły zostały dołączone do akt procesowych, chociaż wg Kodeksu (kan. 2019, kan. 2023) zeznania poza trybunałem procesowym nie posiadały pełnej siły dowodowej, którą Kodeks zastrzegał wyłącznie zeznaniom świadków, przesłuchiowanych wobec trybunału oraz dokumentom procesowym²¹.

Obecnie w oparciu o motu proprio „Sanctitas clarior” protokolarne zeznania poza trybunałem podnosi się do rangi zeznań coram tribunali, dzięki temu nasze w/w protokoły zostały zaliczone do dokumentów procesowych, nabierając tym samym mocy dowodów.

W czynnościach przygotowawczych koniecznym było skompletowanie literatury n. t. męczeństwa i świętobliwego życia Karoliny. Okazało się, że do 1965 r. zebrano 21 pozycji biograficznych napisanych w różnych częściach Polski w hołdzie mało znanej wiejskiej dziewczynie za jej świętobliwe życie i wielkie bohaterstwo²². Zaczęto pisać o niej właściwie od samego

²⁰ Ks. J. Białobok, Pierwszy rzecznik beatyfikacji Karoliny Kózkówny - ks. Władysław Mendrala w: Homo Dei 1987, kwiecień.

²¹ Machejek - Padacz, dz. cyt., s. 85-86.

²² Ks. J. Białobok, Pierwszy proces informacyjny, s. 273; Skompletowano literaturę o Śl. B. Karolinie.

Biedroń F. Gwiazda Ludu, wyd. 3, Tarnów 1930;

Biszyga K. Ofiara niewinności za czasów inwazji, Kraków 1916; Głosy Katolickie, R. 16: 1916, nr 194;

Brzóska E. ks.: Kilka obrazków z terenu wojennego nad Dunajcem; w: Gwiazdka Cieszyńska 1917, nr 36;

początku bo już w 1916 r. w „Głosach Katolickich” pojawiła się krótka jej biografia pt.: „Ofiara niewinności z czasów inwazji”, autorstwa ks. Kazimierza Bisztygi, Kraków, 1916, nr 194. Materiał zebrany z przesłuchań świadków, dokumentów oraz literatury wykazał: kanoniczne racje wszczęcia procesu informacyjnego²³ oraz ujawnił w całej okazałości wspaniałą postać kandydatki na ołtarze - Karolinę Kózka dziewicę i męczennicę.

Dąbrowska M.: Podziękowanie za uzdrowienie za przyczyną śp. Karoliny Kózkówny; w: Dzwon Niedzielnny 1931, nr 20;

Gwiazda Ludu - w 16 rocznicę śmierci Karoliny Kózkówny, Tarnów 1930;

Hołd Męczennicy Polskiej, w: Nowości Ilustrowane, Kraków R. 13, 1916, Nr 30;

Ku Beatyfikacji polskiej Marii Goretti, w: Gazeta Niedzielnna, Londyn, R. 18, 1966, nr 4/913;

Lisowski Fr. bp.: List pasterski: Gaude Mater Polonia, w: Currenda, Tarnów, R 1936, nr 3;

Nauka, literatura, sztuka, w: Głos Narodu 1918, nr 157 maj;

Pamiętka 15 rocznicy bohaterskiej śmierci śp. Karoliny Kózkówny, młodocianej męczennicy ofiary niewinności, Tarnów 1930;

Krótką wzmianka o Sł. B. Karolinie, w: Pamiętka złożonej ofiary na kościół pod wezwaniem Przenajświętszej Trójcy w Zabawie, nak. paraf. w Zabawie 1939;

Rozwadowska M. Za przyczyną śp. Karoliny, w: Posłaniec Serca Jezusowego, R. 45, 1917, nr 4;

Rogoż Al. ks.: O cnotach dziewczyny - nauka IV, w: Dzieweczko wstań. Nauki rekolekcyjne dla parafialnej młodzieży żeńskiej, wyd. 2, Kraków 1938;

Sługa Boża Karolina Kózkówna, Currenda, Tarnów, R. 115, 1965, nr 1-3;

Stara Wieś: Siostry Służebniczki NMP za przywrócenie wzroku 7-letniej sierocie za przyczyną śp. Karoliny Kózkówny, w: Posłaniec Serca Jezusowego, R.45, 1917, nr 10;

Szuman H.: Śp. Karolina Kózkówna 16-letnia bohaterka, w: Nasz Przewodnik, Poznań, R. 5, 1917;

Węzykówna P.: Cześć cnocie, Tarnów 1931;

Węzykówna P.: Karolcia Kózkówna, w: Nasze Pisemko, Detroit, R. 9, 1932, nr 9;

Węzykówna P.: Kwiat polskiej ziemi, Tarnów 1931;

Węzykówna P.: W obronie dziewiczej czci w: Świat i Kobieta, Kępno, R. 6, nr 12;

W obronie niewinności w: Rocznik Mariański, R. 3, 1927, nr 3 (zestawienie literatury z dnia 20 I 1966).

²³ Kongregacja Obrzędów ustaliła następujące wymogi dotyczące rozgłosu świętości i męczeństwa:

III. Rys biograficzny.

Karolina jeszcze za życia cieszyła się nie tylko miłością otoczenia, ale głębokim szacunkiem, graniczącym ze czcią religijną. W środowisku uważano ją za „duszę wybraną przez Boga i pierwszą do nieba”. Koleżanki jej zeznawały, że nie potrafiły jej dorównać ani pobożnością, ani hartem ducha. Szczególnie podziwiała jej niewinność, nazywając ją: „aniołem w ludzkim ciele”. Pomimo młodocianego wieku nauczała katechizmu, była przewodniczką na drodze do Boga dla swojego rodzeństwa, koleżanek, a nawet w szerszym zakresie dla młodzieży w parafii. Franciszek Stawiarz, pierwszy nauczyciel i kierownik szkoły w Wał-Rudzie zaliczał Karolinę do najlepszych uczniów, ale ona nie wynosiła się z tego powodu. Chętnie pomagała słabszym od siebie w odrabianiu lekcji, a zwłaszcza w nauce katechizmu, w czym zyskała sobie taką popularność, że młodzież przygotowująca się do egzaminu przedślubnego, przychodziła na lekcje do 15-letniej Karolci. Nawet rodzice odsyłali do niej swoje dzieci mówiąc: „idźcie do Karolci, ona wam to lepiej wyłoży”. Proboszcz Wł. Mendrala zeznał, że: „Karolina była moją prawą ręką w tworzeniu nowej parafii”. Była zelatorką Żywego Różańca. Pod kierunkiem swego wujka Franciszka Borzęckiego, który miał własną bibliotekę książek i czasopism religijnych, propagowała w parafii czytelnictwo katolickie. Odwiedzała chorych przede wszystkim z okazji Wiatyku - miała swój dywanik i lichtarzyk - przygotowywała izbę na przyjęcie kapłana. Zawsze pogodna i dobra dla wszystkich, ale mocna i zdecydowana w wyborze pomiędzy dobrem a złem - uczyła rówieśniczki własnym przykładem zawsze wybierać dobro. Zdrowa i mocna fizycznie - 161 cm wzrostu. Zawsze skromnie, ale czysto ubrana, gładko uczesana. Dziewczynom zwracała uwagę, aby się nie stroiły zbyt przesadnie, bo stroje „rodzą w człowieku próżność i zakłamanie”. - „Ja wolę być taką, jaką jestem” - „wystarczy mi to, co posiadam”. Tym, co miała dzieliła się z innymi - gdy otrzymała paczkę od siostry Hanki z Ameryki, już w drodze z poczty wiele

-
- a) winien wyrastać z przekonania ogółu ludzi i szerzyć się spontanicznie, a nie może być tendencyjnie wywołany
 - b) winien być trwały - trzeba określić kiedy zaczął się szerzyć i jak długo trwał;
 - c) określić zakres rozgłosu - czy tylko wśród rodziny i przyjaciół, lub tylko w jednym klasztorze, zakonie lub zgromadzeniu zakonnym;
 - d) winien opierać się na poznanej prawdzie o fakcie męczeństwa, o heroicznosci cnót i doznanych łaskach, Machejek-Padacz, dz. cyt., s. 255-258, Ks. J. Białobok, Pierwszy proces informacyjny s. 865-881.

rzeczy porozdawała koleżankom, a resztę rodzeństwu w domu. Wśród młodzieży żeńskiej, jak i męskiej cieszyła się ogromnym autorytetem. Podobała się chłopcom, ale mieli dla niej wielki szacunek, aż do granic czci i onieśmienia - tak zeznawali. Nie skorzystała z zaproszeń Hanki wielokrotnie powtarzanych, ani też z nalegań koleżanek, ażeby pojechała z nimi na sezonowe prace za granicę - „moją radością jest uprawiać naszą ziemię i pomagać rodzicom”. Wszyscy darzyli ją dużym zaufaniem. Nawet matka, wychodząc na dłużej z domu, Karolinie powierzała rodzeństwo i całe domowe gospodarstwo.

Śmierć męczeńska podniosła cześć, jaką ją otaczano do rangi kultu prywatnego, który zrodził się spontanicznie już od jej pogrzebu i nieprzerwanie trwa do dziś. Ciągłe napływają nowe podziękowania za łaski otrzymane za jej wstawiennictwem.

Bł. Karolinę najdokładniej określają dwa pojęcia: świętość życia (*sanctitas vitae*) oraz męczeństwo (*martyrium*). Świętość życia kwalifikującą się do procesu beatyfikacyjnego ujawnia udowadnia heroiczność cnót kandydata na ołtarze²⁴. Heroiczność cnoty bł. Karoliny została udowodniona zgodnie z wymogami kanonistycznymi:

a) Heroizm przejawia się w codziennym, szarym życiu przez mężne pokonywanie trudności. Bł. Karolina była zwyczajnym, szarym człowiekiem, na pozór nie różniła się od rówieśnic. Zapracowana od świtu do nocy: „szła od pracy do pracy”, „nie cofała się przed żadną trudnością”, „podejmowała wysiłki ponad swoje dziewczęce siły”, „napotykanne trudności wyzwały w niej większe siły”, „roboty paliła się jej w rękach - ręce miała drobne, ale bardzo spracowane”, była bardzo aktywna - zawsze zapracowana ale pogodna i radosna - nie było widać u niej zmęczenia”, „bardzo naturalna, nigdy nie udawała”, „wolę być taką, jaką jestem”, „mnie wystarczy to, co mam”, „uczynna dla wszystkich i zawsze gotowa do udzielenia pomocy” (cytaty z zeznań świadków naocznych).

b) Heroizm przejawia się w stałym praktykowaniu cnót, powtarzając ich akty nie tylko spontanicznie, ale przez dłuższy okres czasu. „W życiu Sł. B. Karoliny widoczne było ustawiczne wzrastanie w świętości od dzieciństwa aż do śmierci - prosto i szybko szła ku niebu”, „stałe unikając wszelkiego zła i całą siłą mocnej decyzji przestrzegając nas przed złem,

²⁴ Ks. J. Białobok, Heroiczność cnót w aspekcie prawa kanonicznego, w: *Prawo Kanoniczne*, Kwartalnik praw-hist., 1976, t. IX, Nr 3-4, s. 327 nn.: O. A. Eszer, Pojęcie cnoty heroicznej w przekroju historycznym, w: *Elementy prawne świętości kanonizowanej według ustawodawstwa Jana Pawła II pap.*, Lublin 1992, s. 102-112.

zawsze kochała wszystko to, co dobre, szlachetne i piękne” (zeznania świadków naocznych).

W procesie apostolskim stwierdzono: „W praktykowaniu wszystkich cnót była nasza dziewczyna zawsze stała... była zawsze jednaka, taka sama codziennie, zawsze pilna i gorliwa”. „Wszyscy zauważali, że cnoty te pielęgnowała ona chętnie i stale...”²⁵

c) Heroizm przejawia się w praktykowaniu cnót ponad przeciętność - supra modum. Koleżanki i koledzy bł. Karoliny zeznawali, że przewyższała ich w dążeniu do świętości, że nie potrafiliby we wszystkich sytuacjach życiowych osiągać taki poziom, jak Karolina. „Sługa Boża była też od innych dziewcząt lepsza, pobożniejsza, pokorniejsza i miłosierniejsza - wszyscy zauważali, że cnoty pielęgnowała chętnie, stale i ze wszystkich sił”²⁶. „Jasno stwierdzają, że ona cnoty praktykowała lepiej niż inni”²⁷.

d) Heroizm musi obejmować wszystkie cnoty: boskie, kardynalne i pochodne - musi być całkowity - brak jednej z cnót dyskwalifikuje całą sprawę beatyfikacji. Żeby choć w największym skrócie chcieć ukazać w życiu Karoliny heroizm wiary, nadziei i miłości - to osobny wielki rozdział: - w pozycjach oraz informacjach adwokatów, w wotach relatorów Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, to wielki rozdział w obszernej biografii. Jej życie było nieustanną modlitwą, a modlitwa prawie w ekstazie była jej życiem.

e) Motywem praktykowania cnoty heroicznej jest tylko miłość Boga i bliźniego. Karolina wszystko i zawsze w swym życiu uzależniała od woli Bożej. Z Bogiem była ustawicznie zjednoczona ciągłą pamięcią na Jego obecność. Praktykowania pamięci na obecność Bożą uczyła swoje rodzeństwo i koleżanki. Jeśliby postawić pytanie - co najbardziej lubiła - to jest na to pytanie jedna odpowiedź - iść na Mszę św., aby przyjąć Komunię św. Ilekroć była na Mszy św. zawsze przystępowała do Komunii św. Miłość bliźniego objawiała się u niej nie tylko w dobroci i posłudze, ale przede wszystkim w apostołowaniu, aby miłością ku Bogu, jako największym dobrem uszczęśliwić wszystkich, aby własnym szczęściem podzielić się z bliźnimi. Nie ma żadnej przesady ani egzaltacji w tym co napisałem. „Sługa Boża nade wszystko pokochała czystość”²⁸ tak, że z czystym życiem zwykła była pielęgnować pobożność i korzystanie ze sakramentów św., jak to uczyniła

²⁵ Konkluzja z niezwyčajnego praktykowania cnót. Summarium, s. 220 ad 48.

²⁶ j.w., s. 201 ad 48; Conc., s. 263 ad 48.

²⁷ j.w., s. 65 ad 48, Cons. s. 39, paragraf 47.

²⁸ J.w., s. 100, ad 46.

jeszcze w parę dni przed śmiercią²⁹. Jasnym dowodem na to jest jej śmierć, jak to wyjaśnia jej proboszcz: „...stwierdzam, że ostatnie chwile życia Sł. Bożej są najwyższym świadectwem jej heroiczności»³⁰.

Wiemy, że Karolina „była wielkiej skromności i wstydlivości”³¹ i dlatego też była nie tylko podziwiana przez wszystkich³² lecz i stawiana za wzór dla rówieśniczek: „Innym dziewczętom była stawiana jako wzór do naśladowania”³³.

Męczeństwo materialne zostało stwierdzone ponad wszelką wątpliwość, a cała trudność polegała na tym, żeby jej męczeńską śmierć Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych uznała jako męczeństwo w sensie kanonicznym. Trudność polegała na udowodnieniu przyczyny męczeństwa: ze strony Męczennicy trzeba było udowodnić, że poniosła śmierć w obronie cnoty (in defensione), a ze strony zabójcy trzeba było udowodnić, że działał z motywu, który określa się jako odium fidei. Męczeństwo Karoliny udowadnia o. prof. Joachim Bar w artykule „Nieszczęśliwy wypadek czy męczeństwo”³⁴, a autorytatywnie Giulio Dante, Adwokat Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, który stwierdził:

- a) że, żołnierz chciał zabrać ze sobą dziewczynkę, aby ją zgwałcić,
- b) że, dziewczynka zaraz zrozumiała tę zdecydowaną wolę żołnierza,
- c) że, aby tego uniknąć, usiłowała nie iść za nim, potem ucieknąć, tak, że została przez niego zabita,
- d) że, faktycznie nie została zgwałcona,
- e) że można uważać ją za prawdziwą Męczenniczkę z powodu bronienia, aż do śmierci, swojego dziewictwa.

Cnota, którą ona zawsze kultywowała od początków używania swojego rozumu, razem z jej mocną wiarą, którą karmiła wysoką pobożnością, wielką miłość ku Bogu i bezkresna miłość ku bliźnim (w gruncie rzeczy w tym paragrafie robi się dokładny opis cnót Sługi Bożej, szczególnie: teologicznych i czystości). Jest więc jasnym to co się stało, że wszyscy, od pierwszego momentu uważali ją za Męczenniczkę. Istotnie mamy:

²⁹ j.w., s. 93, ad 18.

³⁰ j.w., s. 20, ad 47.

³¹ j.w., s. 20, ad 46.

³² j.w., s. 49, ad 46; s. 64, ad 43.

³³ j.w., s. 20, ad 47.

³⁴ O. J. Bar OFM Conv. - ks. J. Białobok, Nieszczęśliwy wypadek czy męczeństwo, w: Prawo kanoniczne 15 (1972) nr 1-2, s. 151-157.

- a) gwałt ze strony żołnierza,
- b) opór dziewczynki aż do śmierci dla obrony swego dziewictwa,
- c) racje, dla których jest przez wszystkich uważana za męczenniczkę.

Określenia, które zostały potwierdzone również przez liczne łaski i uzdrowienia, które przez Pana są działane za wstawiennictwem Sługi Bożej, na pewno dla potwierdzenia ofiary przez Nią złożonej ze swego życia, ofiary świadczącej o jej wysokiej cnocie, szczególnie czystości, której posiadacze - jak powiedział Pan Jezus „Boga oglądać będą”³⁵.

W trzecią rocznicę Męczeństwa przeniesiono jej ciało z cmentarza grzebalnego do grobowca na cmentarzu kościelnym - 18 XI 1917 r. Uroczystościom ekshumacyjnym przewodniczył ówczesny biskup tarnowski Leon Wałęga, dając tym samym wyraz swemu przekonaniu o jej świętości i męczeństwie. Jego następca na stolicy tarnowskiej Bp Franciszek Lisowski w liście pasterskim o polskich świętych „Gaude Mater Polonia” napisał: „Jest w diecezji tarnowskiej kandydatka na ołtarze - Karolina Kózka”. Bp Jan Stepa bezpośredni następca po biskupie Lisowskim, modlił się za przyczyną Karoliny i poczynił pierwsze starania o wszczęcie procesu: Ks. Wł. Węgła ówczesnego Rektora Seminarium Duchownego w Tarnowie powołał do zbadania sprawy, a o. Karola Szranta, redemptorystę, prof. teologii w Rzymie, mianował postulatorem. Nabożeństwo do Kózkówny żywił również nasz wielki Metropolita Krakowski, Kardynał Książę A. Sapieha, o czym pisze w liście postulacyjnym dla Karoliny jego bezpośredni następca na stolicy krakowskiej Kard. Karol Wojtyła. Sprawę szczęśliwie doprowadził do beatyfikacji bp Jerzy Ablewicz, który ufamy cieszy się już jej radością w niebie.

³⁵ Systematyczny prospekt całości badań nad męczeństwem Sł. B. Karoliny Kózka, Rzym 24.04.1982, Giulio Dante, Adwokat Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych - Archiwum vice-postulatora.